

Kawiak - ślady artysty

Galeria BWA w Skierniewicach prezentuje dzieła twórcy o nośnym nazwisku zarówno dla polskiej, jak i francuskiej sztuki naszych czasów. Tomek Kawiak – lublinianin z urodzenia, absolwent warszawskiej ASP, student Académie des Beaux-Arts w Paryżu, uczeń słynnego Césara, obchodzi w tym roku półwiecze pracy artystycznej. Jego benefis podsumowujący pięć dekad obecności na polu sztuk pięknych, zorganizowała Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie. Pokaz w skierniewickiej przestrzeni galeryjnej stanowi niewielki jedynie wybór z szerokiego spectrum dokonań autora. Prezentowane prace pochodzą z odległych już – z dzisiejszej perspektywy – lat siedemdziesiątych, ale też z tych powstałych w ostatnim okresie.

Artysta, tuż przed opuszczeniem kraju w 1970 roku, pozostawił po sobie mit i nieprzemijające wspomnienie happenera i autora „Bólu Tomka Kawiaka” – pierwszej akcji ekologicznej, która najpierw poruszyła lublinian, by następnie zatoczyć znacznie szersze kręgi, a na końcu wpisać się w dzieje sztuki naszych czasów.

Rozwój i rozkwit jego dzieła przebiegał w uwarunkowaniach francuskiego entourage’u, zaś Pierre Restany – duchowy przywódca nowego realizmu (Nouveau Réalisme), był komentatorem jego utworów. Lata siedemdziesiąte wniosły nowe artefakty do repertuaru środków stosowanych przez Kawiaka, które do dzisiaj znaczą jego artystyczną drogę. To wówczas cegła stała się budulcem jego sztuki, symbolem, logo, śladem, którym znaczy różne zakątki globu, do których – jako wiedziony pasją podróżnik – dociera. Ten gliniany obiekt pełni funkcję modułu do „ceglowania” świata, formy, po którą sięga przy budowaniu złożonych struktur i instalacji. Wciąż znajduje nowy powód do jej zaistnienia oraz nową filozofię, której przyświeca idea łączenia i solidarności, tak pożądanych w tym podzielonym i pełnym konfliktów świecie.

Tomek Kawiak należy do artystów, którzy potrafią sprostać niemal wszystkim wyzwaniom w obszarze sztuk plastycznych. To gatunek Homo faber, który doskonale radzi sobie z rysunkiem, nieobca jest mu grafika, ma na swym koncie filmy wideo, z łatwością posługuje się farbą i pędzlem, z upodobaniem sięga po formy przestrzenne, z czego rzeźba i relief o kolażowym rysie, wydają się plasować najwyżej na liście jego preferencji artystycznych. Charakteryzuje go rzemieślnicze podejście do dzieła oraz dbałość o zachowanie go dla potomnych, co w dzisiejszej dobie efemerycznych projektów, może sugerować nieco anachroniczną postawę. Dodać wypada wytrwałość w cyzelowaniu szczegółu, determinację w oddawaniu szorstkości i fizyczności materiału, przywiązanie do faktur, łączenie ze sobą powierzchni lśniących, afirmatywnych i połyskliwych, z matowymi, przyciemnionymi i tępo brzmiącymi.

Wystawa, którą artysta proponuje w przestrzeni skierniewickiej Galerii BWA, nie przedstawia – przeskalowanych do monumentalnych form i odlanych w brązie – dzinsowych okryć czy ich przepastnych kieszeni. Kawiak wraca do cyklu prac „Rysunek – malarstwo zostawiania śladów wokół osi”, datowanych na 1975 rok. Ta seria reliefowych utworów jest nie tylko efektem rozważań autora na temat utensyliów malarskich i metrycznego systemu, ale także próbą odniesienia i powrotu do jego młodzieńczych przemyśleń o formie, proporcjach, kolorze oraz środkach, przy użyciu których, ten intelektualny dyskurs przybrał swój wizualny kształt. Ponadto, a może przede wszystkim, pokaz przedstawia opracowania, w których cegła przybiera formę lejtmotywu przełożonego na język malarstwa, rysunku, obiektów świetlnych, kolażowych wypowiedzi. W tych ostatnich – gliniany przedmiot wetknięty w kieszeń dzinsów, dopowiedziany zostaje malarskim gestem. Inny z kolei – złożony z siedmiu panneau – cykl „La Brique Chaude” z 1979 roku, nawiązuje do „gorących cegieł” służących do podgrzewania łóżka, które były popularną praktyką we Francji w XIX i XX wieku. Kompozycyjne założenia – obok oryginalnych cegieł z epoki – przedstawiają martwe

natury, będące malarską wersją wiodącego tematu.

Ekspozycja ma różnorodny charakter, a każda seria prac posiada swój odmienny rys, zarówno pod względem przesłania, jak i zastosowanej techniki. Pokaz zakreśla koło toczące się „wokół osi” drogi twórczej artysty, wyznacza trajektorię między początkiem jego dzieła a chwilą obecną. Całość wiąże komunikat, który autor chce nam przekazać w pięćdziesiąty jubileusz swej nieustrudzonej pracy i dzieła.

Jagoda Barczyńska